

PRZEWIDYWANE SKUTKI AWARII W ELEKTROWNI ATOMOWEJ...

Wybudowana na południu Szwecji w miejscowości Barsebaeck elektrownia atomowa została tak nieszczęśliwie zlokalizowana, że w wypadku awarii grozi katastrofą ekologiczną w promieniu kilkudziesięciu kilometrów i zagraża m. in. mieszkańcom Kopenhagi. Jak pisze B. Kołodziejcki w korespondencji ze Skandynawii — „Życie Warszawy” z 21 IV br. — mnożą się ekspertyzy i dociekania „czy poważniejsza awaria reaktora spowoduje po duńskiej stronie Cieśniny Sund nagłą śmierć 85 tys. ludzi — jeżeli nie zostaną ewakuowani w ciągu 7 dni od wypadku — czy też od 3700 do 99500. Czy za „nagłą śmierć” należy uznać zgon w ciągu 24 godzin czy miesiąca od chwili porażenia? Czy też może ewentualny wybuch nie nagrzej powietrza do tak wysokiej temperatury, że radioaktywny „podmuch” przejdzie górą nie wyrządzając szkód? Czy skutki promieniowania uszkodzenia płodów w łonach kobiet, choroba popromienna, skażenia gleby, roślin, budynków — dotkną obszary w promieniu 50 czy 100 km, oraz czy będą trwać przez 30 czy 70 lat? (...) Duńska Komisja Ochrony Środowiska przyspieszyła przygotowania do działań ochronnych, w tym ewakuacji ludności — których zrewidowane i uzupełnione plany zostaną przedstawione parlamentowi jeszcze przed letnimi wakacjami. Tym bardziej, że latem wschodni wiatr znad Sundu przynosi często Kopenhadze chłód i ożywienie”.